

***Odważcie się spojrzeć na
swoje życie w jego bliższej
i dalszej perspektywie***

(Sługa Boży Jan Paweł II
do młodzieży akad.,
Warszawa, 3.06.1979).

SŁOWO WSTĘPNE

Zawsze interesowały mnie problemy ostateczne, eschatologiczne, metafizyczne. Wciąż mam w pamięci maksymę rzymską wyniesioną ze szkoły średniej podczas nauki języka łacińskiego: *Quidquid agis, prudenter agas, et respice finem* („cokolwiek czynisz, czyń roztropnie, i patrz na koniec”).

Nie zapominam też o uwadze myśliciela chrześcijańskiego Tomasza à Kempis, którą zawarł w swoim sławnym dziełku *O naśladowaniu Chrystusa* (ks. I, r. 1, 4): „**Marnością jest skupianie uwagi tylko na obecnym życiu, nie patrząc na to, co będzie potem**” (wprowadzone do tekstu wytłuszczenia pochodzą od autora).

Pociągało mnie wszystko, co pomagało zrozumieć sens życia, kierunek i kres rozwoju świata i ludzkości.

Filozofia marksistowska ze swoim materialistycznym światopoglądem okazała się całkiem nieprzekonywająca. Osobiście też dałem temu dowód w swojej pracy licencjackiej będącej podsumowaniem seminarium z marksizmu-leninizmu.

Dopiero filozofia tomistyczna, studium fenomenu człowieka i religii, a także studium Biblii – Objawienia Bożego – doprowadziły mnie do przekonania, że nie jest wszystko jedno, jak się potoczy moje życie, z jakimi wartościami będzie ono powiązane.

W niniejszym przekazaniu moich duchowych odkryć i przemyśleń pragnę dać świadectwo powagi spraw łączących się z kresem naszego życia, a konkretnie odpowiedzieć na pytanie: co składa się na nasz ostateczny los i od czego on zależy, by był na zawsze szczęśliwy?

Myślę, że nikt z nas nie chce być dopiero mądrym po szkodzie, jak ten ewangeliczny bogacz, który znalazł się na miejscu męki (zob. Łk 16, 19-31). Dlatego już dziś zabiegajmy o dar mądrości Bożej i odpowiedzialności za życie swoje i innych. Niech ta publikacja temu służy na większą chwałę Bożą. I za Twoim pośrednictwem Drogi Czytelniku niech ona także dotrze do Twoich bliskich i znajomych w trosce o ich wieczne zbawienie.

W perspektywie nowego życia i rozliczenia się ze swojego zarządu darem obecnego życia zawierzam siebie i wszystkich Drogich Czytelników Miłosierdziu Bożemu. Proszę też o modlitwę i Msze Święte teraz i po mojej śmierci.

ks. Stanisław Mrozek SJ